

# BEZPIECZEŃSTWO W NAUCE O CYWILIZACJACH, CYBERNETYCE SPOŁECZNEJ I FILOZOFII

Paweł Kawalerski<sup>1</sup>

Wojskowa Akademia Techniczna

**Streszczenie:** Przyjmując epistemologiczne podejście szkoły realizmu, autor skupił się na przedstawieniu mechanizmów i prawidłowości, które leżą u podstaw wielkich procesów społecznych, gospodarczych oraz politycznych ściśle powiązanych z materią bezpieczeństwa systemów społecznych (zrzeszeń zbiorowych). Ten problem badawczy w interesujący sposób został opracowany teoriopoznawczo w nauce o cywilizacjach oraz cybernetyce społecznej, a na ich gruncie implikowane są głównie fundamenty pewnej wersji filozoficznej wiedzy o bezpieczeństwie. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że wskazana wiedza stanowi zbiór informacji o wysokiej wartości społeczno-sterowniczej. Innymi słowy, chodzi o znaczenie wartości informacji, która wpływa na aktywność społeczną, a co ważniejsze, pozwala na podejmowanie właściwego wyboru działania i jego skuteczność.

**Słowa kluczowe:** filozofia bezpieczeństwa, socjocybernetyka, bezpieczeństwo systemów społecznych, nauka o cywilizacjach.

## Wstęp

Aktualny etap dziejów, który charakteryzuje się chaosem informacyjnym, opisywany jest często jako rewolucja naukowo-informacyjna. Mając na uwadze przywołane zjawisko, trzeba wskazać ważne następstwo tej racji, a mianowicie, że zrozumienie oraz analityczna i diagnostyczna interpretacja istniejącego obiektywnie stanu rzeczy, w tym sytuacji cywilizacyjnej współczesnego świata, nabiera osobliwości współczesnego bezpieczeństwa w odniesieniu do zrzeszeń zbiorowych. Dlatego też filozofia bezpieczeństwa nie bez powodu traktuje płaszczyznę cywilizacyjno-kulturową jako jeden z czterech podstawowych filarów bezpieczeństwa identyfikowanego z taką formą istnienia, która zapewnia godne trwanie, przetrwanie oraz rozwój i doskonalenie. Jednocześnie według niej przyczyn sprawiania bezpieczeństwa należy szukać właśnie w poznaniu i zrozumieniu źródła ludzkiej wiedzy i motywacji. „Poznaj samego siebie, aby troszczyć się o siebie” – powiedział już Sokrates, uznawany za wielkiego myśliciela początków naszej cywilizacji. Wobec tego oczywisty jest sąd, że należy poznać swoich bliźnich, wspólnotę gminną i szerszą państwową. Taka wiedza wydaje się być niezbędna w celu rozwoju i bezpieczeństwa systemów społecznych (rozumianego wg przedstawionej definicji). Jednocześnie pozwala ona na programowanie społeczne wyrażane w polityce każdego państwa i politycznych tendencjach międzynarodowych.

---

<sup>1</sup> Doktorant WCY WAT.

## 1. Geneza nauki porównawczej o cywilizacjach Feliksa Konecznego i cybernetyki społecznej Mariana Mazura

Koncepcja nauki o cywilizacjach o statusie odrębnej dziedziny nauki pochodzi od polskiego uczonego z pierwszej połowy XX wieku Feliksa Konecznego. O koncepcji tej tak pisał w pracy pt. *O wielości cywilizacji*: „Właściwie metodyczna nauka o cywilizacjach jest nauką (...) mającą powstać (...) na miejsce dotychczasowej mętności jakiejś nijakiej rzekomej historii i kultury wstąpi jasna nauka o cywilizacjach, jako najwyższy szczebel nauki historycznej”<sup>2</sup>. Zamyśl tej „metodycznej nauki o cywilizacjach” wyrastał z opozycyjnego spojrzenia na rozwijaną na przełomie XVIII i XIX wieku historiozofię, filozofię historii i filozofię. Bowiem nauka ta, „jako najwyższy szczebel nauki historycznej”, za swoją metodę poznania przyjęła procedury indukcyjne i badania empiryczne – uogólnianie faktów i zjawisk mających miejsce w dziejach. Metoda ta i związane z nią procedury odróżniają generalnie naukę od filozofii, w tym naukę o cywilizacjach od filozofii cywilizacji czy historiozofii lub filozofii historii albo filozofii dziejów. Niewątpliwie, „najwyższy szczebel nauki historycznej” jest przedmiotem zarówno nauki o cywilizacjach, jak i historiozofii czy też filozofii dziejów.

Przywołana książka *O wielości cywilizacji* została wydana po raz pierwszy w roku 1934, ale pracę nad swoją koncepcją Koneczny rozpoczął już w roku 1917 i kontynuował ją do samej śmierci, tj. roku 1949. Doczekał się również kontynuatorów zainicjowanej przez siebie nauki, o których marzył, pisząc: „I oto nawinął się wyraz właściwy, wyrażający wszystkie me marzenia: chciałbym mieć następców!”<sup>3</sup>. Do ich grona i do znakomitych propagatorów należy zaliczyć m.in. Antona Hilckmana, profesora Uniwersytetu Gutenberga w Mainz (Moguncja), który postulował używanie nazwy nauka porównawcza o cywilizacjach. Rezultaty tych badań według Hilckmana miały mieć praktyczne przełożenie i zastosowanie w decyzjach politycznych, ponieważ cywilizacja identyfikowana w tej nauce z metodą życia zbiorowego jest, w gruncie rzeczy, faktem i ustrojem politycznym. Praktycznego zastosowania nauki o cywilizacjach doszukiwał się także w edukacji i wychowaniu do świadomego uczestnictwa w określonej cywilizacji. Jednocześnie zaznaczał, że zrozumienie ma wpływ na samopoznanie, tzn. odnalezienie sensu i celu istnienia indywidualnego i zbiorowego (przyczyna celowa wg Arystotelesa)<sup>4</sup>.

W Polsce po śmierci Konecznego jego twórczość została w dużej mierze skazana na zapomnienie i zepchnięcie na margines głównego nurtu nauki, który w latach pięćdziesiątych zdominowany został przez marksizm w wersji leninowsko-stalinowskiej.

---

<sup>2</sup> F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Antyk, Komorów 1997, s. 367-368.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 371.

<sup>4</sup> T. Stępień, *Europa wobec cywilizacji. Antona Hilckmana porównawcza nauka o cywilizacjach*, Adam Marszałek, Toruń 2013, s. 219.

Wersja ta preferowała materializm historyczny i przewijającą się przez dzieje walkę klas, które definiowano przez stosunek do środków produkcji, nie zaś walkę cywilizacji, które nauka o cywilizacji definiuje przez stosunek do ważnych wartości w życiu zbiorowym. Jednakże nie wszystko było stracone, ponieważ grono osób działających w ramach Ligi Narodowo-Demokratycznej obrało sobie za cel prowadzenie dalszych badań dotyczących nauki o cywilizacjach poza głównym nurtem marksizmu. Z tym że była to działalność pierwotnie podziemna, a dopiero w późniejszym okresie PRL (lata 70.) można było jawnie publikować prace z zakresu badań nad cywilizacjami. Warto podkreślić, że znamienity przełom w porównawczej nauce o cywilizacjach dokonał się za sprawą odkryć wybitnego cybernetyka Mariana Mazura<sup>5</sup>. Jego *Cybernetyczna teoria układów samodzielnych* wydana w roku 1966 pozwoliła na postęp w dziedzinie nauki o cywilizacjach i dała przede wszystkim podstawę do narodzin *cybernetyki społecznej*, której prekursorem w Polsce był Józef Kossecki (uczeń M. Mazura). Natomiast jeśli chodzi o wykorzystanie odkryć nowoczesnej nauki o cywilizacjach alias socjocybernetyki do badań nad bezpieczeństwem, należy wskazać w tym miejscu na postać czołowego twórcy polskiej szkoły filozofii bezpieczeństwa Janusza Świniarskiego. Podstawę koncepcji bezpieczeństwa lansowanej przez tego uczonego stanowi dorobek nauki o cywilizacjach (w wersji już nie tylko F. Konecznego, lecz także Arnolda Toynbeego i Samuela Huntingtona), cybernetyki społecznej i filozofii.

## **2. Istota bezpieczeństwa w konstatacjach filozofii bezpieczeństwa**

Wiele jest argumentów za tym, aby zgodzić się z poglądem, że refleksja filozoficzna odnosząca się do zagadnień bezpieczeństwa ma swoje umiejscowienie między wiedzą naukową a wiedzą intuicyjną o bezpieczeństwie. Wszelako filozofia teoretyczna roztrząsa, co było pierwsze, podstawowe i uniwersalne w kwestii bezpieczeństwa, „filozofia podejmuje zagadnienia związane z tym, co być może (jest prawdopodobne) i powinno być ze względu na coś (człowieka, przyrodę, prawa wszystkich rzeczywistości, itp.)”<sup>6</sup>. Idzie o formułowanie sądów, które nie zawsze są możliwe do udowodnienia przy istniejącym stanie nauki, ale mogą wskazywać odpowiedni kierunek badań naukowych, które sądy te potwierdzają albo osłabiają lub falsyfikują. Tego rodzaju sądy fundamentalne w koncepcji teoretycznej filozofii bezpieczeństwa obejmują stwierdzenia, że<sup>7</sup>:

---

<sup>5</sup> Cybernetyka to nauka o sterowaniu, tzn. wywoływaniu celowych zmian systemu i jego otoczenia. Za ojca nowoczesnej cybernetyki uznaje się amerykańskiego matematyka Norberta Wienera. Był on synem Leo Wienera, polskiego Żyda, oraz Berthy Kahn, Żydówki niemieckiego pochodzenia. Zob. szerz. [www.wiedzaiedukacja.eu/archives/901](http://www.wiedzaiedukacja.eu/archives/901) [8.02.2016 r.].

<sup>6</sup> J. Świniarski, *Filozofia bezpieczeństwa*, AON, Warszawa 2004, s. 11.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 12.

1. Bezpieczeństwo najbardziej zależy od przyczyny formalnej spośród czterech przyczyn wiedzy prawdziwej (budulcowa, sprawcza, formalna, celowa) wskazanych przez Arystotelesa, a więc jest najpełniej wyrażane w formie istnienia; w systemach społecznych zaś w godnej formie istnienia.
2. Wskazane przez Arystotelesa cztery pierwsze przyczyny wiedzy prawdziwej dają się zespolić z elementami systemu sterowania społecznego, które zostały wyłożone w pracach Mariana Mazura i Józefa Kosseckiego, co pozwala przyczyny te ukonkretnić w takich elementach jak: (budulcowa) – socjomasa, (sprawcza) – socjoenergia, (celowa) – socjokultura, (formalna) – socjostruktura.
3. Sprawstwem bezpieczeństwa, formy istnienia i godnej formy istnienia oraz elementu socjostrukturalnego są metody dające się zdefiniować na podstawie rozróżnienia czterech czynów prostych wskazanych analitycznie przez Tadeusza Kotarbińskiego, tj. czynów: konstrukcyjnych, destrukcyjnych, konserwacyjnych i profilaktycznych.
4. Powyższe pozwala na ustalenie takiej definicji bezpieczeństwa, która identyfikuje je nie tyle z brakiem zagrożeń, co z radzeniem sobie z nimi przez formę istnienia zapewniającą trwanie, przetrwanie i rozwój oraz doskonalenie głównie dzięki metodzie pokojowej (konstrukcyjno-profilaktycznej) i wojennej (destrukcyjno-konserwacyjnej) w jego sprawianiu.

Istota bezpieczeństwa w tejże filozofii i przedmiot zainteresowania tkwi głównie w przyczynie formalnej, której ukonkretnieniem w cybernetyce społecznej jest element socjostrukturalny systemu sterowania społecznego. Z tego właśnie względu bezpieczeństwo zostało zdefiniowane jako forma istnienia (bytu), która jest rezultatem sprzężenia wszystkich pierwszych przyczyn istnienia<sup>8</sup>. Mówiąc językiem cybernetyki, bezpieczeństwo jest niczym innym jak strukturą systemu określoną dla danej chwili czasu  $t$ . Struktura zaś daje nam informacje o sposobie rozmieszczenia elementów wchodzących w skład systemu (zbiór relacji). Oczywiście celem organizatora systemu jest zwiększanie stopnia organizacji systemu, tak aby powodować wydłużenie jego egzystencji (sprawiać bezpieczeństwo).

Wracając do konstatacji filozofii bezpieczeństwa oraz dokonując zestawienia pierwszych przyczyn Arystotelesa z elementami systemu sterowania społecznego, które wskazał J. Kossecki, otrzymamy następujące ogólne zestawienie filarów bezpieczeństwa (tabela 1).

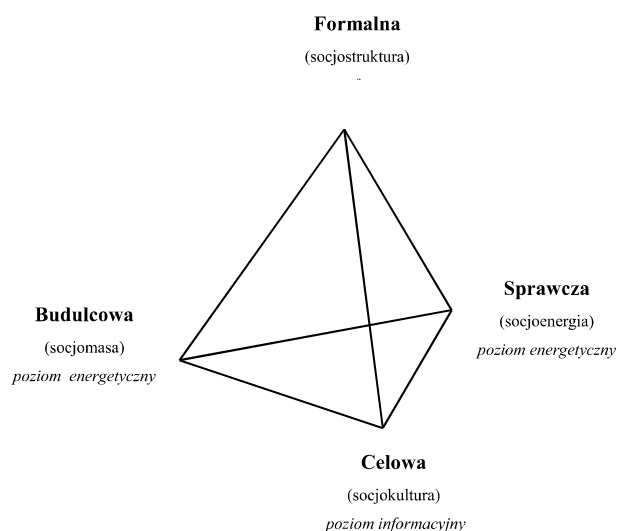
---

<sup>8</sup> Ibidem.

Tabela 1. Filary bezpieczeństwa

Pierwsze przyczyny Arystotelesa	Elementy systemu sterowania społecznego (socjocybernetyka)	Filary bezpieczeństwa w filozofii bezpieczeństwa
Formalna	Socjostruktura	Jakość struktury – wielkość entropii
Celowa	Socjokultura	System wartości – normotyp cywilizacyjny
Sprawcza	Socjoenergia	Wydajność pracy – dobrobyt, dostatek
Budulcowa	Socjomasa	Prokreacja i edukacja – liczba i jakość ludzi

Źródło: oprac. własne na podstawie: J. Świniarski, O naturze bezpieczeństwa, ULMAK, Warszawa-Pruszków 1997, s. 205-208



Rys. 1. Piramida bezpieczeństwa w perspektywie pierwszych przyczyn, elementów systemu społecznego i poziomów stanu normalnego. Źródło: opracowanie własne

To wielostronne spojrzenie na zagadnienie bezpieczeństwa pokazuje nam wyraźnie, że każdy filar bezpieczeństwa jest ważny i znacząco wpływa na całość formy istnienia. Bowiem według Arystotelesa wiedza prawdziwa o dowolnym istnieniu obejmuje wymieniane przezeń cztery pierwsze przyczyny, a istnienie to najbardziej zależy od przyczyny formalnej wyrażanej w cybernetyce społecznej przez element socjostrukturalny, czyli zorganizowania społeczeństwa i jego struktury, która jest charakterystyczna dla określonych ustrojów politycznych. Aktualna forma istnienia (struktura) jest sumą wypadkową pewnych plusów i minusów poszczególnych elementów. Z kolei niedomaganie jednego powoduje naruszenie i osłabienie całej konstrukcji (danej formy czy też struktury), dlatego sprawienie, że forma istnienia jest bezpieczna, wymaga troski

o wszystkie podstawowe elementy (struktury) i przyczyny. Przeto ujmując obrazowo problematykę bezpieczeństwa w odniesieniu do zrzeszeń zbiorowych, można pójść śladem Feliksa Konecznego konstatującego, że: „Stan normalny wymaga pewnego poziomu fizycznego, umysłowego i moralnego, i duchowego”<sup>9</sup>. Oczywiście stan normalny to stan bezpieczny (fizycznie, umysłowo i moralnie oraz duchowo). Potrzeba dlań wysiłku całego społeczeństwa (zrzeszenia), ponieważ: „Im doskonalszy organizm, tym bardziej skomplikowany, tym więcej w nim różnorodności, więc też tym więcej trudów wymaga piecza (podkreślenie P.K.) o jego powodzenie i dalszy rozwój”<sup>10</sup>. O to należy zadbać w całości na poziomie: fizycznym, umysłowym i moralnym oraz duchowym.

### 3. Najważniejsze założenia metodologiczne badań historyzoficznych Feliksa Konecznego w nauce o cywilizacjach

Koneczny w swoich syntezach dotyczących cywilizacji unikał podejścia dedukcyjnego i jednostronnego, które charakteryzowało innych badaczy dziejów. W swoich pracach badawczych posługiwał się metodą indukcyjną i odrzucał radykalnie metodę dedukcyjną, którą uważał za nieodpowiednią do badań w obszarze historii jako przestrzeni zbioru faktów, zdarzeń i procesów. Dlatego w swoich studiach nad cywilizacjami niczego nie zakładał z góry – co z uporem podkreślał – i skupiał się głównie na wykryciu i opisanu praw kierujących dziejami ludzkości na podstawie uogólnienia jednostkowych faktów, zakładając jednak zgodnie z metodologią pozytywistyczną, że takowe uogólnienia są istniejącymi rzeczywiście prawami, które konstytuują naukę jako taką. Według niego prawa takie w przestrzeni dziejów dają się wyrazić i ująć w *pięciomian bytu* – *quincunx*. Pisał bowiem, że: „Istnieje pięć kategorii bytu człowieka. Na stronę wewnętrzną (...) duchową składają się pojęcia dobra (moralności) i prawdy (przyrodzonej i nadprzyrodzonej). Na stronę cielesną, zewnętrzną przypadają sprawy zdrowia i dobrobytu; nadto istnieje pomost od zewnątrz do wewnątrz, pojęcie piękna, wspólne ciału i duszy. Jest to quincunx człowieka, obejmujący wszystkie przejawy bytu, wszelkie możliwości życia ludzkiego. Nie ma takiego faktu, ni myśli takiej, które by nie pozostawały w jakimś stosunku do którejś z tych pięciu kategorii, często równocześnie do dwóch, a nawet więcej. Należy tu każdy fakt i myśl wszelaka. Nie zdoła nikt wymyśleć niczego ludzkiego, co nie mieściłoby się w tym pięciokształcie życia”<sup>11</sup>.

Wszystkie kategorie *quincunxa* w różnym stopniu przenikają się wzajemnie. Trudno wskazać na ich samodzielne istnienie, co świadczy o ich nierozzerwalnej całości, w obrębie której znajdują się elementy cielesne i duchowe. Mimo to nie stanowią przeciwieństwa, lecz poprzez piękno, które jest łącznikiem między ciałem

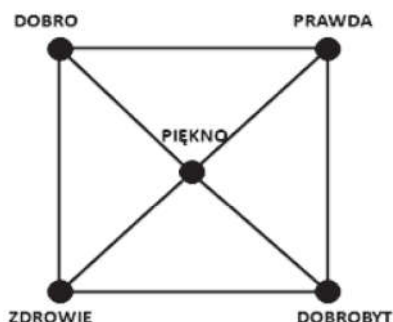
---

<sup>9</sup> F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, Atyk, Komorów 1997, s. 131.

<sup>10</sup> Tamże, s. 166.

<sup>11</sup> F. Koneczny, *O ład w historii*, Michalineum, Warszawa 1991, s. 12-13.





Rys. 2. Pięciomian bytu – *quincunx*  
Źródło: Piotrowski 2003

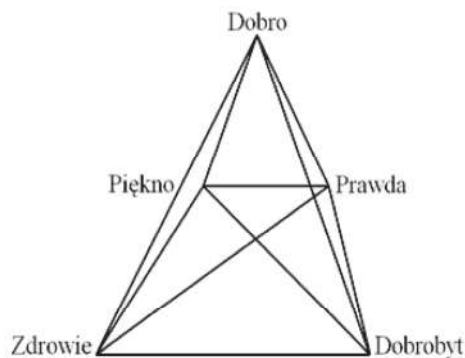
i duchem – dopełniają się. Konieczny w tej jednostki przyznaje prymat wartościom duchowym, a szczególną uwagę zwraca na moralność, czyli dobro. Nie oznacza to jednak, że można lekceważyć pozostałe składniki pięciomianu. Człowiek musi się doskonalić równocześnie we wszystkich pięciu kategoriach swego jeststwa, w przeciwnym razie czeka go degradacja zarówno cielesna, jak i duchowa.

Konieczny wskazuje, że tylko zachowanie równowagi i harmonii między dobrem, prawdą, pięknem, zdrowiem i dobrobytem daje pełnię życia.

Pięciokształt życia społecznego jest właściwie czystym schematem należącym do „arcyrzadkości”, ale pozwalającym zrozumieć meandry życia społecznego – cywilizację. Zatem, cywilizacja – według Koniecznego – **to metoda ustroju życia zbiorowego**. Życie to zależy przede wszystkim od pozycji wartości składających się na piramidę cywilizacji – pięciokształt życia zbiorowego.

Cywilizacja to nie kolejny związek społeczny, lecz nic innego jak: „układ norm społecznych określających zachowanie ludzi w danym społeczeństwie we wszystkich dziedzinach jego życia zbiorowego”<sup>12</sup>. Ustrój zbiorowy nie powstaje w wyniku działania jakiegoś prawa przyrody, tym samym przymusu. Człowiek, w przeciwieństwie do zwierzęcia, nie ma danego *a priori* rodzaju swego zrzeszenia, sam sobie zrzeszenie urządza według swojej woli. Nie ma też z kolei zrzeszeń właściwych tylko pewnej rasie, na którą to korelację wskazywała jednostronna teoria rozwoju społecznego, tj. biologizm.

Cywilizacja to przede wszystkim ustrój psychiczny danej zbiorowości, dlatego też „**różnice najdobitniejsze pochodzą wcale nie z fizycznych kategorii quincunxa bytu ludzkiego, lecz z duchowych**” (podkreśl. – P.K.)<sup>13</sup>.



Rys. 3. Piramida cywilizacji  
Źródło: Piotrowski, 2003

<sup>12</sup> J. Kossecki, *Cybernetyka kultury*, PIW, Warszawa 1974, s. 14.

<sup>13</sup> F. Konieczny, *Prawa dziejowe*, op. cit., s. 65.

Życiem ludzi oraz ich umysłami kierują bardziej abstrakty niż czynniki materialistyczne. To abstrakty sprawiają, że ludzie oraz ich wielkie zrzeszenia zbiorowe potrafią przetrwać i się rozwijać. Za to im więcej abstraktów, tym wyższy poziom cywilizowania, lecz również więcej obowiązków, które spełniać musi jednostka w danym społeczeństwie. Tym samym trudniej zachować żywotność zrzeszenia oraz wspinać się na wyższe szczeble rozwoju cywilizacyjnego.

#### **4. Różnice pomiędzy cywilizacjami – deskrypcje podstawowych pięciokształtów**

Koneczny opracował własną oryginalną metodę, za pomocą której poszukiwał różnic pomiędzy cywilizacjami. Do przedstawionych wyżej założeń metodologicznych należy dołączyć trójpprawo i wyróżniki cywilizacyjne (tabela 2).

Prawo rodzinne (z małżeństwem), prawo majątkowe i prawo spadkowe Koneczny nazwał trójpprawem oraz uznał, że różnice cywilizacyjne mają swój początek w rozmaitości tegoż właśnie trójppraw. Do tego cztery czynniki, nazywane wyróżnikami cywilizacyjnymi, oraz quincunx, tak połączone razem, przenikają się wzajemnie, pozostają ze sobą w ciągłym związku, wywierają na siebie wpływ, wyjaśniają się wzajemnie, a przede wszystkim denotują metodę ustroju życia zbiorowego oraz warunkują również kierunek jego rozwoju.

Opanowanie przestrzeni polega na tym, że człowiek może dowolnie i świadomie przemieszczać się w oznaczonej przestrzeni przez ograniczone z góry miejsce. Opanowanie czasu polega natomiast na tym, żeby zgodnie z własnym zamiarem, w określonym przedziale czasowym, stało się coś, co od woli ludzkiej może być zależne. „Opanowanie czasu wyrabia przeto wolę, zapładnia intelekt i wytwarza duchową siłę twórczą. Tędy droga, by stać się panem swego życia”<sup>14</sup>.

Opanowanie czasu staje się fundamentem tradycji, zaś szczyt rozwoju człowieka w opanowaniu czasu stanowi historyzm, tj. „świadomość historyczna danego społeczeństwa i wysnuwanie z tego należnych wniosków”<sup>15</sup>. Wraz z historyzmem powstaje poczucie łączności z tradycją poprzednich pokoleń oraz poczucie obowiązku wobec następnych. Historyzm umożliwia i przyspiesza postęp, pozwala bowiem następnym pokoleniom zaczynać w tym miejscu, do którego poprzednie pokolenie zdążyło już życie poznać i opracować.

Postęp (rozwój pozytywny) nie jest możliwy tam, gdzie następne pokolenia nie mogą korzystać z doświadczeń poprzedników. Historyzm rodzi też zdolność do poświęceń dla osób sercu drogich, dla narodu, a to dynamizuje rozwój etyki.

---

<sup>14</sup> Ibidem, *O wielości cywilizacji*, op. cit., s. 330.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 329.



Stosunek prawa prywatnego do publicznego określa, czy w danej cywilizacji istnieje prawo publiczne całkowicie oddzielone od prywatnego oraz czy panuje bezwzględna zasada poszanowania obu kategorii prawa.

Tabela 2. Różnice między cywilizacjami

1. Trójprawo:	2. Czynniki sprawcze:	3. Quincunx, czyli pięciu elementów składowych cywilizacji:
Familijne	Opanowanie czasu	Zróżnicowanie stosunku do prawdy
Majątkowe	Stosunku między prawem prywatnym a publicznym	Zróżnicowanie stosunku do dobra
Spadkowe	Źródła prawa	Zróżnicowanie stosunku do piękna
	Istnienia poczucia (świadomości) narodowej	Zróżnicowanie stosunku do zdrowia
	Stosunek prawdy do ideologii	Zróżnicowanie stosunku do dobrobytu
	Istnienie lub nieistnienie monogamicznej rodziny wymancypowanej spod władzy rodu	

Źródło: oprac. własne na podst. J. Kossecki, *Podstawy nowoczesnej nauki porównawczej o cywilizacjach*, Śląsk, Katowice 2003, s. 75

Poprzez **prawo prywatne** rozumiemy trójprawo (prawo rodzinne, majątkowe i spadkowe) oraz wszelkie normy prawne regulujące stosunki między poszczególnymi członkami społeczeństwa.

Poprzez **prawo publiczne** rozumiemy normy prawne regulujące ustrój państwa, sposób funkcjonowania jego organów oraz stosunki między poszczególnymi organami władzy państwowej.

Chodzi o pewność obywatela, że żadne z jego uprawnień nie będzie pogwałcone zwłaszcza przez państwo, że prawo państwowe weźmie go zawsze w obronę, a z drugiej strony, żeby interesy państwa nie były wykorzystywane do prywatnych celów poszczególnych obywateli. Zwłaszcza zaś osób sprawujących władzę. Jest to warunek istnienia organizacji społecznej niezależnej od państwa<sup>16</sup>.

Łączy się z tym kwestia wzajemnego stosunku społeczeństwa i państwa. Jednakże obok organizacji państwowej funkcjonującej przede wszystkim w oparciu o normy prawne (roszczeniowe), siłę fizyczną i materialną, musi istnieć siła duchowa, która powoduje różnicowanie społeczeństwa oraz wzmacnianie norm etycznych. Najważniejsze jednak jest, aby między tymi dwoma systemami sił panowała harmonia.

Poczucie narodowe stanowi abstrakt i jest wytworem etyki (norm bezroszczeniowych). Jest to siła aposterioryczna, wytworzona przez człowieka trudem pokoleń wśród wielu walk, bólów i zawodów. Przynależność narodowa jako nabytek rozwoju

<sup>16</sup> J. Kossecki, *Podstawy nowoczesnej nauki porównawczej o cywilizacjach*, Śląsk, Katowice 2003, s. 83-84.

duchowego i świadectwo udoskonalenia może być uznawana tylko dobrowolnie, nie jest bowiem siłą daną z góry, przyrodniczą czy antropologiczną, wrodzoną pewnej zbiorowości etnograficznej.

Wskutek tego niszczenie norm etycznych oraz tendencja do bezetyczności musi w konsekwencji prowadzić do osłabiania poczucia narodowego i supremacji sił fizycznych (państwa).

Warto dodać, że pewne sądy Konecznego zostały rozwinięte i udoskonalone od czasów jego śmierci. Józef Kossecki do wyróżników cywilizacyjnych dodał m.in. **stosunek prawdy do ideologii**. „Chodzi o to, czy dana cywilizacja posiada pojęcie prawdy traktowanej jako bezwzględna wartość etyczna. Czy istnieje pojęcie prawdy obiektywnie istniejącej niezależnie od tego, czy ją znamy, czy nie. Wartość ta jest dostępna dla każdego. Bez tak rozumianej prawdy historycznej nie może istnieć historyzm”<sup>17</sup>.

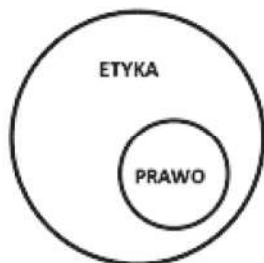
## 5. Cywilizacje i ich ogólna charakterystyka z uwzględnieniem bezpieczeństwa

W kontekście powyższych założeń można *a priori* domniemywać, że liczba cywilizacji będzie rosła aż do nieskończoności. Tymczasem tak się nie dzieje, ponieważ tylko mała ich liczba odgrywa znaczącą rolę w dziejach. Koneczny wymienia siedem cywilizacji, które przetrwały do dziś (cztery starożytne i trzy nowożytne): **łacińska, bizantyjska, arabska, żydowska, bramińska, turańska i chińska**. Trudno jednak wskazać, ile cywilizacji o znaczeniu historycznym było w dziejach świata. Naukowcy doliczyli się, że dotychczas istniały na pewno 22 cywilizacje starożytne – chińska, egipska, bramińska, żydowska, babilońska, irańska, syryjska, punicka, sumeryjska, tybetańska, egejska, numidyjska, turańska, spartańska, attycka, hellenistyczna, rzymska, inkaska, aztecka – i średniowieczne (nowożytne) – bizantyjska, łacińska, arabska.

Zacniemy od prezentacji cywilizacji łacińskiej, którą Koneczny uważał za najbardziej wymagającą (najwyższą) oraz z którą on sam się utożsamiał (rys. 4). Ta cywilizacja zdaje się najbardziej realizować bezpieczeństwo personalne i jest pod względem etycznym wiodąca. Jak stwierdza, **cywilizacja łacińska** jest personalistyczną metodą ustroju życia zbiorowego. Wyrosła na bazie antycznego Rzymu, ale ukształtowana została pod wpływem etyki Kościoła katolickiego. Polska, porzucając pogaństwo w 966 roku, wtopiła się bez reszty w cywilizację łacińską, stając się szybko częścią Zachodu, dziedziczką spuścizny Rzymu i antycznego chrześcijaństwa. Źródłem prawa w cywilizacji łacińskiej jest etyka, która przenika wszystkie kategorie *quincunxa* (etyka totalna). Obowiązuje zawsze i wszędzie, zarówno w życiu prywatnym, jak i publicznym.

---

<sup>17</sup> Ibidem.



Rys. 4. Cywilizacja łacińska  
Źródło: J. Kossecki, 2003

Człowieka w cywilizacji łacińskiej traktuje się jako podmiot, który jest jednocześnie człowiekiem wolnym, myślącym i oświeconym, w literaturze pedagogicznej nazywa się go kognitariuszem, tzn. człowiekiem myślącym. Tak rozumiany obywatel będący jednocześnie owym kognitariuszem nie potrzebuje opieki i cudzego kierownictwa w życiu, ponieważ sam wie, co jest dla niego dobre, a co złe. Po to ma rozum i wolną wolę, aby z nich korzystać, błędzić i szukać prawdy, dbać o swoje bezpieczeństwo oraz ciągle się doskonalić w imię obowiązkowości dobrowolnej i w trosce o dobro publiczne zgodnie z imperatywem

kategorycznym Kanta.

Obowiązek troski o bezpieczeństwo spoczywa na każdym obywatelu, a wynika on według Konecznego nie z prawa, lecz z etyki. Natomiast: „Państwo jest w powszechnym mniemaniu zawsze owym grodem, ochroną życia i mienia. Mieści się w tym zapatrywanie, że państwo ma służyć społeczeństwu (...) **Cel i kompetencje państwa określiłbym w jednym pojęciu: bezpieczeństwo życia i mienia na wewnątrz i zewnątrz** (podreśl. – P.K.). Im mniej czasu rząd poświęca na sprawy wewnątrz kraju, tym bardziej może dbać o siłę państwa na zewnątrz. Sprawy społeczne na poziomie lokalnym muszą zostać powierzone wyłącznie samorządom społecznym. Nie znaczy to jednak, aby wzmacniać ilościowo biurokrację. „Im mniej urzędników, tym lepsze państwo. Gdzie biurokracja urosła na więź państwową, tam musi dojść do tego, że rządciele będą umysłowo niżsi od przeciętności w danym kraju. Okaże się w całej nagości małość rządu do spraw wielkich. Nawet gdy chcą zrobić coś pożytecznego, nie potrafią tego zrobić dobrze. Ręka rządu, położona na sprawach społecznych, staje się ciężką niezdarną łapą rządową, psującą wszystko (...) nawet przy najlepszej wierze”<sup>18</sup>.

Według Konecznego **cywilizacja bizantyjska** powstała jako przeciwieństwo rzymskiego Zachodu i zdaje się najbardziej realizować bezpieczeństwo strukturalne (rys. 5). W tej cywilizacji – można powiedzieć – państwo i władca zdają się być wszystkim, zaś obywatel niczym. Jak stwierdził Koneczny: „Podstawową różnicą stał się stosunek do religii. W cywilizacji łacińskiej Kościół katolicki wywalczył sobie zupełną niezawisłość doktrynalną od państwa. Mało tego, wywalczył sobie prawo krytykowania państwa lub władcy za działania nieetyczne (...) W Bizancjum cesarz sprawował władzę zwierzchnią



Rys. 5. Cywilizacja bizantyjska  
Źródło: J. Kossecki, 2003

<sup>18</sup> F. Koneczny, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Antyk, Warszawa-Komorów 2001, s. 130.

również nad religią. Traktował Kościół jak jedno z ogniw swojej władzy, podobnie jak sądownictwo czy wojsko, i narzucał podwładnym religię. Cesarz zwoływał synody i sobory, narzucał im tematykę itp. W konsekwencji państwo znalazło się ponad etyką, a więc miało być przede wszystkim skuteczne, a niekoniecznie etyczne. W kręgu cywilizacji bizantyjskiej polityka nie krępuje się etyką, jest od niej wolna, a więc często barbarzyńska<sup>19</sup>.

W cywilizacji bizantyjskiej każdego człowieka traktuje się jak przedmiot, „istotę odbiorczą, półczłowieka, na którego inni będą wpływali, wydawali mu nakazy i zakazy”<sup>20</sup>. Człowiek w takim układzie jest tylko rekordem w bazie danych z przypisanymi mu identyfikatorami.

Kwestia zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa w każdej dziedzinie życia traktowana jest jako obowiązek państwa wynikający z prawa stanowionego i naturalnego (normy roszczeniowe). W takim przedmiotowym ujęciu organy, urzędy, instytucje działające w ramach państwa, w tym rządowe i pozarządowe, sprawują opiekę i kierownictwo nad obywatelami, którzy w ramach różnych form finansowania zapewniają środki do ich funkcjonowania i dbania o bezpieczeństwo. „Tego rodzaju roztaczanie troski, pieczy i opieki oraz gwarantowanie dobrego życia i samopoczucia dla poddanych i zależnych obrazuje bezpieczeństwo przedmiotowe”<sup>21</sup>, które odnosi się do człowieka nieoświeconego, tj. nierozumnego, zniewolonego i nieodpowiedzialnego.

Pierwotne źródło poznania rzeczywistości opiera się na normach prawnych, które wytyczają definicje kategorii *quincunxa*. Władzę sprawuje biurokracja, dominiuje cenzura oraz ordynarne oszukiwanie i manipulowanie obywateli, którzy w tym przypadku służą jedynie zapewnieniu interesów klasy rządzącej. „Biurokracja jest to system papierów kancelaryjnych, dla którego człowiek jest niczym. Nie dostrzega człowieka, a gdy go przypadkowo dostrzeże, uważa go za coś bezwartościowego, gdyż dla biurokracji istnieją tylko papierki międzykancelaryjne. Ruch tych papierków nazywa się administracją, a z człowiekiem niech się dzieje, co chce! Byłe »być w porządku« względem papierów, można ignorować całkowicie człowieka, którego one formalnie dotyczą. W mieście czy powiecie może panować chaos i bigos wszystkiego złego; nic to! Wszystko dobrze, jeżeli administracja papierów kancelaryjnych odpowiada przepisom. Przez porządek w administracji rozumie się porządek w papierach, choćby kraj cały pogrążony był w strasliwym nieporządku”<sup>22</sup>.

---

<sup>19</sup> M. Giertych, *Wojna cywilizacji w Europie*, Ostoja, Krzeszowice 2007, s. 28.

<sup>20</sup> M. Mazur, *Jaka szkoła?*, „Przegląd Tygodniowy” nr 22 (213), Warszawa 1984.

<sup>21</sup> J. Świniarski, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w ujęciu filozoficznym*, [w:] A. Letkiewicz (red.), L. Grochowski (red.), *Nauka o bezpieczeństwie. Istota, przedmiot badań i kierunki rozwoju*. „Studia i Materiały” Tom I, Wydawnictwo Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie, Szczytno 2011, s. 129.

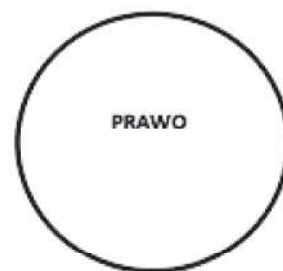
<sup>22</sup> F. Koneczny, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, op. cit., s. 89.

Bizantynizm nie lubi różnorodności, niespójności, nierównomierności. Dominuje inflacja prawa oraz dochodzi do nadregulacji. Prawo prywatne podporządkowane jest prawu publicznemu. „Społeczeństwu wolno było organizować się w Bizancjum tylko pod kontrolą państwa, o ile państwo zezwoliło, przypisując zarazem zakres i fory tej organizacji. Albo społeczeństwo wykonywało zlecenia władz państwowych, albo też dana organizacja uważana była za antypaństwową i przez państwo zgnieciona. Państwo bizantyjskie oparło się nie na społeczeństwie, lecz na biurokracji, i już w pierwszych wiekach średniowiecza cywilizacja bizantyjska wytworzyła państwowość etatystyczną. Tam ojczyzna etatyzmu, tak kancelaryj, i całego wszędobylstwa państwowego”<sup>23</sup>.

Zdaniem F. Konecznego z pierwszej połowy XX wieku: „Można by się wyrazić, że cała Europa doznaje zatrucia kwasami bizantyjskimi. Siłom fizycznym przyznano faktyczną supremację nad duchowymi, często formie nad treścią”<sup>24</sup>. Czy zdanie to należałoby zmienić w pierwszej połowie XXI wieku?

**Cywilizacja turańska** ukształtowała się w starożytności na terenach Wielkiego Stepu. Stworzyli ją Mongołowie „niebiescy” za Dżengis-chana (rys. 6). Organizuje się w formie obozu o charakterze wojskowym. Jej sposobem na życie była wojna. „Wojna żywi Turańczyka, a ludy turańskie są ubogie lub bogate stosownie do osiągniętego wydoskonalenia organizacji militarnej, która pozwala żyć cudzym kosztem”<sup>25</sup>.

„W cywilizacji tej nie ma prawa publicznego, a istnieje tylko prywatne, wywodzące się z nakazów władcy. Państwo jest folwarkiem władcy, a jego wola prawem. Społeczeństwo nie posiada żadnych praw i nie wolno mu się organizować – od tego jest państwo. Tak więc wszelkie organizacje są sterowane odgórnie, a wszelka inicjatywa oddolna jest zwalczana. Władza jest absolutna, a ideałem władcy jest srogi despota. Wobec przełożonego, każdy z członków społeczeństwa pozostaje w pozycji niewolnika lub sługi – obywateli nie ma w ogóle. Na zachodzie obywatel żyje również w państwie – Turańczyk wyłącznie w państwie. Wszystkie sprawy to sprawy państwowe i nie ma takich, które mógłby on traktować jako wyłącznie jego własne. Cała własność to własność władcy i można być tylko dzierżawcą jakiejś części tej własności. Dzierżawa ta może być jednak w każdej chwili odwołana z woli władcy, który posiada prawo wywłaszczenia każdego, kiedy tylko chce”<sup>26</sup>.



Rys. 6. Cywilizacja turańska  
Źródło: J. Kossecki, 2003

<sup>23</sup> Idem, *O wielości cywilizacji*, op. cit., s. 340.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 67.

<sup>25</sup> F. Koneczny, *Polskie logos a ethos*, Antyk, [bmw], s. 439.

<sup>26</sup> M. Giertych, *Wojna cywilizacji w Europie*, op. cit., s. 28.



Tak zorganizowane społeczności (ludy-pułki) nie są w stanie niczego stworzyć samodzielnie, dlatego też rozwijają się wtedy, gdy państwo zwycięża, gdy posiada siłę i sukcesy militarne. Celem jest generowanie siły militarnej, która umożliwia łupieżcze wyprawy. „Turańskość nie zna bowiem umiaru. Pustoszy do cna, nie pozostawiając obrabowanym nawet środków niezbędnych do podniesienia się z nieszczęścia. Jak pasożyt zabija własnego żywiciela, przesądzając tym samym pośrednio i o swoim własnym losie. Ta głupota polegająca na niewyciąganiu żadnych wniosków z swych poprzednich doświadczeń jest wynikiem zupełnego braku historyzmu. Cywilizacja turańska żyje wyłącznie chwilą bieżącą, zależną od kaprysu atamana”<sup>27</sup>.

Wszelkie poczynania władcy, włącznie z dysponowaniem ludzkim życiem i dorobkiem, nie są podyktowane żadnymi względami moralnymi. Turańskość nie rozwija nauki, uważając ją za zbędną, a nawet szkodliwą. Człowiek żyjący w kręgu metody turańskiej jest po prostu niewolnikiem. Nie ma mowy o jakiegokolwiek ochronie podstawowych atrybutów bezpieczeństwa takich jak np. zdrowie, życie, mienie. Aparat przymusu czuwa nad wykonywaniem woli władcy, stosując przy tym metody energetyczne do walki z oponentami i buntownikami.

**Cywilizacja żydowska** zaliczona została przez Konecznego do jednej z najstarszych na świecie (rys. 7). Zaznaczał, że: „Kwestia żydowska wśród narodów nie jest rasową, ni wyznaniową. Żydostwo – to sprawa całej osobnej cywilizacji, czyli odrębnej metody życia zbiorowego”<sup>28</sup>. Jest to cywilizacja sakralna, tzn. religia określa wszystkie kategorie *quincunxa*. Dominuje ideologia nad prawdą. Ta właśnie ideologia i świadomość specjalnej misji nadanej przez Boga stanowi potężne spoiwo.

„Cywilizacja żydowska to cywilizacja programowej odrębności, programowego odstawiania od otoczenia (...) Żydzi nie są pionierami. Nie idą zdobywać świata i ujarzmiać przyrody. Osiedlają się wśród innych cywilizacji, najchętniej wśród bogatych, mając przy tym tendencję przemieszczania się z uboższych do bogatszych terenów. Czynią to zawsze grupowo, od razu tworząc swoją własną, odrębną społeczność”<sup>29</sup>.

Z powodu przynależności do wybrańców przypisują oni sobie specjalne uprawnienia; posługują się dwoistą etyką – jedną wobec swoich, inną wobec obcych, tj. gojów. Powstały także etyki sytuacyjne, na różne okazje.

**Cywilizacja arabska** jest często utożsamiana z islamem, co jest w myśl teorii Konecznego błędem. Nie jest to cywilizacja sakralna, lecz pólakralna. „Źródłem



Rys. 7. Cywilizacja żydowska  
Źródło: J. Kossecki, 2003

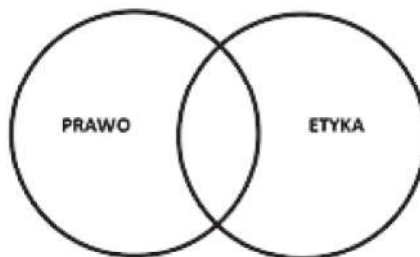
<sup>27</sup> P. Bezat, *Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego*, op. cit., s. 82-83.

<sup>28</sup> Cyt. za: ibidem, s. 78.

<sup>29</sup> M. Giertych, *Wojna cywilizacji w Europie*, op. cit., s. 32-33.



wiary są Koran i tradycja zwana Sunną. Sunna składa się z komentarzy i notatek na temat Koranu dokonanych przez najstarszych komentatorów (...) Islam jest religią bardzo prostą, słabo rozumianą przez wiernych. Niewielu muzułmanów zna Koran. Ma on wiele regulacji dotyczących higieny życia, zawiera przepisy dotyczące prawa rodzinnego i majątkowego, wchodzące nawet w bardzo drobne szczegóły, zawiera też system etyczny<sup>30</sup>.



Rys. 8. Cywilizacja arabska  
Źródło: J. Kossecki, 2003

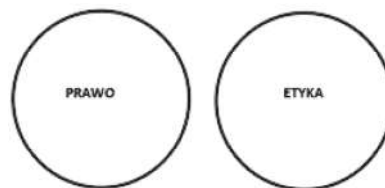
Koran odnosi się tylko do czterech kategorii bytu – zdrowia, dobrobytu, piękna i dobra. Występuje negatywny stosunek do sztuk pięknych. Zakazane jest przedstawianie w sztuce postaci żywych. Kategoria prawdy wyłożona jest w odniesieniu do mocy nadprzyrodzonej, a do naturalnej nie odnosi się prawie wcale. Stąd w kulturach, gdzie dominowała szkoła stojąca na stanowisku, że dozwolone jest wszystko, czego Koran jednoznacznie nie zabrania, rozwinęła się w przeszłości nauka na wysokim poziomie (np. matematyka arabska).

„W Koranie nie ma nic odnośnie prawa państwowego (...) Rządzenie pozostawione jest woli i uznaniu władcy, w rezultacie czego arbitralna wola władcy staje się konieczną częścią prawa. To musi prowadzić nieuchronnie do samowoli każdego urzędnika, co sprawia, że przepisy Koranu naciągają się do potrzeb państwa.

Służba wojskowa w cywilizacji arabskiej odbywa się w imię świętej wojny. Podatki umiejscawia się w ramach obowiązku dawania jałmużny, w rezultacie czego troska o potrzebujących staje się wyłącznie odpowiedzialnością państwa. O państwowości muzułmańskiej mówi się, że jest łątana Koranem, a podszyta samowolą, a więc niezdolna obejść się bez terroru. Polega na stosowaniu ekstremalnie rozbudowanego prawa prywatnego do spraw publicznych (...) Islam jest obecny w wielu cywilizacjach i wszędzie adaptował się do charakteru społeczności lokalnych<sup>31</sup>.

Konieczne trzeba odróżnić islamski fanatyzm, który pod etykietą tej religii wojuje, a powstaje nigdzie indziej jak w ramach cywilizacji turańskiej, od godnej pochwały religijnej wierności Koranowi obecnej w cywilizacji arabskiej.

**Cywilizacja chińska** (tradycyjna) posiada rozłączność prawa i etyki (rys. 9). Prawo



Rys. 9. Cywilizacja chińska  
Źródło: J. Kossecki, 2003

<sup>30</sup> Ibidem, s. 37.

<sup>31</sup> Ibidem, 37-38.

funkcjonuje w sferze życia publicznego i nie musi odnosić się do etyki. Etyka dotyczy tylko życia prywatnego, a państwo go nie reguluje i nie ingeruje w sprawy prywatne. Prawo i etyka rozwijały się równolegle, niezależnie od siebie.



Rys. 10. Cywilizacja brahmińska

Źródło: J. Kossecki, 2003

**Cywilizacja brahmińska** to metoda oparta wyłącznie na etyce i związana z normami etycznymi (rys. 10). „Prawo nie jest tu potrzebne, gdyż ludzie dobrowolnie wykonują swe obowiązki. W czystej postaci praktycznie system ten nie występuje, można jednak wysunąć hipotezę, że dominuje on w cywilizacji tybetańskiej, która ma wyraźnie charakter teokratyczny (sakralny). Niestety, zbyt mało wiemy o tej cywilizacji, żeby móc powyższą hipotezę odpowiednio uzasadnić, czy nawet tylko obszerniej zilustrować”<sup>32</sup>.

## 6. Prawa dziejowe – dynamika relacji między cywilizacjami

Można powiedzieć, że prawa rządzące historią, które wykrył Koneczny, studiując dzieje cywilizacji, stanowią doniosłą część jego badań. Dotyczą one bezpośrednio bezpieczeństwa każdego zrzeczenia ludzkiego. Zrozumienie ich daje możliwość właściwego rozpoznania zachodzących w świecie wydarzeń, a nadto ich przestrzeganie jest bezdyskusyjnie wymogiem dla sprawujących władzę.

Koneczny w wyniku prowadzonych badań wykrył i opisał sześć praw dziejowych: **prawo współmierności, nierówności, ekspansywności tego, co żywotne, niemożliwości syntez między cywilizacjami, szkodliwości mieszanek oraz górowania niższości.**

**Prawo współmierności** dotyczy wzajemnego dopełniania się, a nie sprzeczności poszczególnych kategorii *quincunxa*. „Gmach cywilizacyjny natenczas tylko jest bezpieczny, gdy wszystko w nim jest współmierne, od fundamentów trójpawa aż do najwyższych szczytów w nauce, poezji i sztuce”<sup>33</sup>.

Współmierność w życiu zbiorowym zachodzi tylko w przypadku, gdy stosowana jest jedna metoda ustroju zbiorowego. „Gdzie brak współmierności, wytwarza się pstra łatanina w umyśle, który wreszcie sam nie wie, co ma o czym sądzić i czego właściwie chce. Traci się równowagę ducha, a życie należy do zrównoważonych, tj. życie prawdziwe, celowe a skuteczne.

<sup>32</sup> J. Kossecki, *Podstawy nowoczesnej nauki porównawczej o cywilizacjach (socjologia porównawcza cywilizacji)*, op. cit., s. 160.

<sup>33</sup> F. Koneczny, *Prawa dziejowe*, op. cit., s. 175.

Sprawa ma się w zasadzie zupełnie tak samo jak z członkami naszego ciała. W stanie zdrowia dają one przykład jak najdoskonalszej współmierności; choroba nie jest niczym innym jak zakłóceniem tego ładu”<sup>34</sup>.

Przy braku współmierności między celami państwa a celami społeczeństwa państwo dysponujące przewagą fizyczną zaczyna gnębić i wyzyskiwać swoich obywateli, osłabiając w następstwie ludność materialnie, intelektualnie i moralnie. Zachodzi wówczas proces przystosowania wstecznego. Następuje pauperyzacja społeczeństwa, obywatele zaczynają niszczyć państwo poprzez emigrację lub pomoc wrogom.

**Nie można być cywilizowanym na dwa sposoby.** „Jest to najważniejsze, najdonioślejsze ze wszystkich praw historii. Od zachowywania lub przekraczania tego prawa zależą w wielkiej części dzieje wielkich zrzeseń”<sup>35</sup>.

**Prawo nierówności.** Wysiłek, aby dogonić i wyprzedzić najbogatszego, najmądrzejszego i najcnotliwszego, stymuluje rozwój i postęp, podczas gdy hasła egalitarystyczne hamują pozytywne zmiany. Równość może być zaprowadzona wyłącznie mechanicznie, jako sztuczny wytwór np. prawa, a wiedzie ona za sobą obniżenie poziomu u wszystkich we wszystkim i pod każdym względem. „Równość wiedzie doskonale do bezmyślności, do zobojętnienia na sprawy publiczne...

Równość i nierówność przejawiają się tedy tak samo w świecie materii i ducha, wytwarzając i działając w takich samych objawach, stosując się do tych samych praw.

Nierówność jest prawem integralnym, podobnież jak współmierność”<sup>36</sup>.

**Prawo trwałości i ekspansywności.** Cywilizacje nie giną ze starości, nie giną, gdy nadchodzi jakiś termin biologiczny. „Cywilizacje mogą tedy nie tylko szerzyć się poza pierwotny środek ciężkości, lecz zyskują na długowieczności, gdy to nastąpi. Następuje ekspansja. Im więcej ekspansji wykazuje pewna cywilizacja, tym większą ma zapewnioną trwałość”<sup>37</sup>.

Objaw ekspansji Konieczny uznał za przejaw żywotności cywilizacji. Z tym że „zachodzi atoli co do ekspansji jeden warunek. Narzucana przemocą nie rozwinie się. Cywilizacja nie ma być z przymusu. Ile razy tego próbowano, zawsze bezskutecznie; więcej, zazwyczaj ginęli ci, którzy tej przemocy próbowali (...)

Cywilizacje działające przemocą mają to do siebie, że one same nie obejdą się bez opieki sił fizycznych, tym samym tedy muszą zmierzać do supremacji sił materialnych nad duchowymi (...). Więcej żywotności należy przypisać tym cywilizacjom, których ekspansja dokonuje się bez używania przemocy, samymi siłami duchowymi”<sup>38</sup>.

Walka może odbywać się tylko między cywilizacjami żywotnymi. Bywa, że zawierają między sobą sojusze przeciwko innej cywilizacji. Pokój może nastać natenczas

---

<sup>34</sup> Ibidem, s. 162-165.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 187.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 195-211.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 217.

<sup>38</sup> Ibidem.

tylko, gdy obie przestaną być żywotne. „Walki te stanowią konieczność historyczną z tej przyczyny, że obie dążą do ekspansji. Jest to prawo dziejowe, na które nic nie poradzimy. Możemy starać się tylko o to, by walka prowadzona była w sposób cywilizowany.

Wszelka cywilizacja żywotna jest zaczepna i zawsze stara się narzucić drugiej. Działalność ta nigdy nie doznaje przerw, ani nawet w stosunkach najbardziej pokojowych, chociażby przyjaznych. Żywotność danej cywilizacji pokrywa się w znacznej części z jej ekspansją”<sup>39</sup>.

**Pomiędzy cywilizacjami nie ma syntez.** Próby otrzymania syntezy różnych metod życia zbiorowego kończą się fatalnie. Synteza możliwa jest jedynie pomiędzy kulturami tej samej cywilizacji. Mieszanki cywilizacyjne powodują stan acywilizacyjny (kołobłąd).

„Jasny kierunek, widoczny i wiadomy wszystkim, stanowi cechę zdrowia cywilizacyjnego i jest osią cywilizacji; gdy tymczasem mieszanka z natury rzeczy staje się bezkierunkowa. Im łatwiej w jakim społeczeństwie o zmianę kierunku, im częściej dokonuje się te zmiany, tym większa jest tam choroba cywilizacji. Jeżeli zaś kierunki stale płaczą się równocześnie i zachodzą na siebie, wzajemnie sobie przeszkadzając, gdy każdy z nich pragnie odrobić i zepsuć to, nad czym inne pracują, natenczas nastaje stan cywilizacyjny...

**Trzyma się to razem, pozlepiane bezmyślnością, póki czasy spokojne pozwalają na obojętność i powierzchowność; lecz gdy wypadnie dać próbę wytrzymałości, rozpada się wszystko, a zostaje osłupienie...**” (podkreśl. – P.K.)<sup>40</sup>.

Mieszanki powodują jeszcze inne niebezpieczeństwo, bowiem dzięki nim stwarza się wszędzie podatność na panowanie niższości.

**Prawo górowania niższości.** W niższości żyje się łatwiej i wygodniej, niższość jest mniej skomplikowana, nie wymaga zbyt wiele, jest łatwiejsza do ujęcia oraz bardziej przemawiająca do zachcianek i do zmysłów. Wyższość stawia większe wymagania swym uczestnikom, obliuguje do większego natężenia intelektu, wyższego rozwoju umysłowego. Zaniedbanie prowadzi w konsekwencji do górowania niższej metody. „Albowiem w walce cywilizacji decyduje stosunek wysiłków podejmowanych z obu stron. Rzecz zrozumiała, że zdrowi zwyciężą chorych, zamożni nędzarzy, a rozumni głupich. Tacy atoli, którzy dopuszczają się zaniedbania, lub nurzają się w mieszaninach, a żyją łatwiznami, tacy przestają być rozumnymi i doczekają się tego, że wezmą nad nimi górę inni, chociaż umysłowo mniej rozwinięci”<sup>41</sup>.

## Podsumowanie

Niewątpliwie przedstawiane przez Konecznego prawa dziejowe jakoś władają obiektywną rzeczywistością. Jego zdaniem dotyczą wszelkich objawów życia zbiorowości ludzkich, wszystkich krajów i wszystkich czasów. Obowiązują niezależnie od tego, czy

---

<sup>39</sup> Ibidem, s. 225.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 290-291.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 319.

je znamy, czy też nie. Wobec tego, aby osiągnąć lub utrzymać określony poziom bezpieczeństwa, nie pozostaje nic innego, jak te prawidłowości poznawać i wykorzystać do stosowania w realnej rzeczywistości – rzeczywistości zderzeń, walk i wojen pomiędzy cywilizacjami powodowanych przez właściwie każde systemy wartości. Wszelako zgodzić się trzeba z Konecznym konstatującym, że: „Zwalczają się wzajemnie cywilizacje, wiją się, płaczą nieustannie w dziwnych nieraz splotach. Historia staje się podwójnie, potrójnie zajmująca i pouczająca, gdy się ją przejrzy w oświeceniu nauki o cywilizacji”<sup>42</sup>.

BIBLIOGRAFIA:

1. BEZAT P., *Teoria cywilizacji Feliksa Konecznego*, Ostoja, Krzeszowice 2006.
2. BIAŁKOWSKI I., *Idea ścierania się cywilizacji według Feliksa Konecznego a bezpieczeństwo współczesnej Europy*, Wydawnictwo „Ostoja”, Krzeszowice 2007.
3. GIERTYCH M., *Wojna cywilizacji w Europie*, Ostoja, Krzeszowice 2007.
4. KONECZNY F., *Inżyniera systemów działania*, WNT, Warszawa 1983.
5. KONECZNY F., *O ład w historii*, Wydawnictwo Michalineum, Warszawa 1991.
6. KONECZNY F., *O wielości cywilizacji*, Antyk, Komorów 2002.
7. KONECZNY F., *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Antyk, Warszawa-Komorów 2001.
8. KONECZNY F., *Prawa dziejowe*, Antyk, Komorów 2007.
9. KOSSECKI J., *Cybernetyczna analiza systemów i procesów społecznych*, Wydawnictwo WZiA WSP, Kielce 1966.
10. KOSSECKI J., *Cybernetyka kultury*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974.
11. KOSSECKI J., *Cybernetyka społeczna*, PWN, Warszawa 1981.
12. KOSSECKI J., *Podstawy nowoczesnej nauki porównawczej o cywilizacjach (socjologia porównawcza cywilizacji)*, Warszawa 2002.
13. LETKIEWICZ A., GROCHOWSKI L. (red.), *Nauka o bezpieczeństwie. Istota, przedmiot badań i kierunki rozwoju*, [w:] „Studia i Materiały”, Tom I, Wydawnictwo Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie, Szczytno 2011.
14. MAZUR M., *Cybernetyczna teoria układów samodzielnych*, PWN, Warszawa 1966.
15. MAZUR M., *Cybernetyka i charakter*, PIW, Warszawa 1976.
16. MAZUR M., *Jaka szkoła?*, „Przegląd Tygodniowy” nr 22 (213), Warszawa 1984.
17. PIĘTKA H., *Wstęp do nauki prawa*, Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa 1948.
18. PIOTROWSKI R., *Problem filozoficzny ładu społecznego a porównawcza nauka o cywilizacjach*, DIALOG, Warszawa 2003.
19. STĘPIEŃ T., *Europa wobec cywilizacji. Antona Hilckmana porównawcza nauka o cywilizacjach*, Adam Marszałek, Toruń 2013.
20. ŚWINIARSKI J., *O naturze bezpieczeństwa*, ULMAK, Warszawa-Pruszków 1997.
21. ŚWINIARSKI J., CHOJNACKI W., *Filozofia bezpieczeństwa*, AON, Warszawa 2004.

---

<sup>42</sup> Ibidem, s. 229.

## **NATIONAL SECURITY IN CIVILIZATIONAL STUDIES, SOCIAL CYBERNETICS AND PHILOSOPHY**

**Abstract.** Taking the epistemological approach underlined by the school of realism, author concentrates on the presentation and analysis of accuracy of the mechanisms underlying great social, economic and political processes, that are closely related to the matter of collective security (social associations). In the reflective process with fully developed methods, in terms of scientific research, this problem has been finding its resolution within the science of civilizations, social cybernetics and philosophy of national security. A special highlight deserve the fact that, as is indicated by the author, knowledge on security developed in such a way, is a collection of highly valuable information on social controllability. As it is stressed in the article, the measures that can be worked out rest on the importance of information values affecting the social activity, and more importantly allowing possibility of the correct choice of an action in reference to security.

**Keywords:** Philosophy of security, social-cybernetics, security of the social systems, science of civilization.